



krótko

Postów objawienie

SEJM. W diecezji tarnowskiej zebrano ponad 200 tys. podpisów pod inicjatywą przywrócenia uroczystości Objawienia Pańskiego, jako dnia wolnego od pracy. Bp Wiktor Skworec skierował do parlamentarzystów regionu specjalny list wzywający do poparcia projektu. Niestety, został on odrzucony 17 października głosami PO-Lewica. Oto jak głosowali posłowie regionu, za świętem: PiS: E. Czesak, J. Pilch, J. Rojek, M. Wojtkiewicz, A. Mularczyk, E. Siarka, A. Paluch, W. Janczyk, B. Bartuś; PO: J. Musiał; PSL: B. Dutka, W. Woda; przeciw świętu: PO: U. Augustyn, A. Građ, A. Czerwiński, W. Kochan; nie głosowali: M. Marianowska (PiS), A. Gut-Mostowy (PO).

Europejski Dzień Pracy w Małopolsce

Migracja (nie)dobra na wszystko

Ofert pracy za granicą przybywa, maleje jednak zainteresowanie nimi, bo **migracja ma wiele minusów.**

W Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu 15 października odbył się Europejski Dzień Pracy. Była to okazja, by zaplanować karierę zawodową, dowiedzieć się o realiach zarobkowego wyjazdu i powrotu do Polski.

– Przez takie spotkania chcemy zachęcać do większej mobilności geograficznej i zawodowej – mówi Teresa Wrona z Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej, organizator spotkania w Tarnowie. Dla zwiedzających, których w Tarnowie i Nowym Sączu było ponad 2300, przygotowano oferty pracy, również zagraniczne. Te ostatnie przedstawił asystenci Europejskich Służb Zatrudniania.



Przeglądając oferty pracy, warto zwrócić uwagę nie tylko na finanse

– Polski pracownik sprawdził się za granicą, jednak zainteresowanie pracą jest coraz mniejsze – mówi Barbara Kufta, przedstawiciel EURES z Bochni.

Migracja ma różne oblicza.

– Obok plusów jest też wiele minusów – zauważa dr Kazimierz Bujak z UJ w Krakowie.

– Wyjeżdżają najzdolniejsi, na emigracji pracuje się poniżej kwalifikacji, a w Polsce zaczyna brakować rąk do pracy – wylicza. A największą cenę za rozłąkę płać rodziny – współmałżonkowie oraz dzieci – eurosieroty. Ale o tym europejskie służby zatrudniania milczą.

Joanna Sadowska

Dorastać do Papieża



PAPIESKI POMNIK. Odsłonięcia monumentu dokonali bp W. Skworec i R. Ścigała, prezydent Tarnowa



Msze św., modlitwy i koncerty – tak diecezjanie przeżywali 30. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W tarnowskim kościele pw. bł. Karoliny Kózkówny 16 października rzesza kapłanów i wiernych modliła się wraz biskupem tarnowskim Wiktorem Skworcem. Po Eucharystii odsłonięto papieski pomnik. Ks. prał. Stanisław Dutka, proboszcz miejsca, wyraził radość, że Jan Paweł II, który tutaj był, znów powrócił. Bp W. Skworec zauważył, że świadectwo Papieża każe robić rachunek sumienia z naszej miłości Boga i bliźniego, a papieski pomnik to wyzwanie, aby dorastać do miary Jana Pawła Wielkiego. Pomnik, autorstwa Jacka Kucaby, ma 10 metrów wysokości. Z wiosną zyska on granitową ornamentykę.

Chrystus w rodzinie



PTASZKOWA. Małgorzata Rola oraz Monika Janusz to laureatki konkursu literackiego zorganizowanego z okazji XI Parafialnego Forum Rodziny, które odbyło się 19 października (na zdjęciu

wyróżnieni). W jego ramach wystawiona została też sztuka pt. „Gość oczekiwany”, przygotowana przez Barbarę Siedlarz, gdzie w rolę aktorów wcieliły się miejscowe dzieci i młodzież. **ak**

Będę dzielny jak partyzant



JAMNA. 11 października 78 uczniów z Zespołu Szkół Sportowych i Szkoły Podstawowej nr 14 w Tarnowie złożyło pod pomnikiem pomordowanych partyzantów obietnice zachowe (na zdjęciu). W ten dzień zuchy uczestniczyły też we Mszy św. odprawionej przez

ks. Marcina Barana, kapelana tarnowskich harcerzy, a także przeszły żółtym szlakiem turystycznym do Bacówki. Organizatorem uroczystości był reaktywowany Szczep Harcerski im. Mariana Zaruskiego działający przy ZSS w Tarnowie. **ak**

Dziecięce komórki

RADÓW. 15 października Msza św. w kościele parafialnym rozpoczęła obchody Dnia Nauczyciela. Eucharystii przewodniczył ks. dr Bolesław Klaus, dyrektor Wydziału Katechetycznego tarnowskiej

kurii. Po nabożeństwie ks. prof. Janusz Mastalski z PAT w Krakowie wygłosił prelekcję na temat wpływu Internetu, telewizji i komórki na kształtowanie osobowości dzieci i młodzieży. **js**

Dla uczniów Chrystusa

TARNÓW. Od 12 do 19 października odbywał się XXIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Hasłem przewodnim były słowa „Bądźmy uczniami Chrystusa”. W ramach tygodnia odbyły się wykłady o św. Pawle, recitale, koncerty oraz festiwal chrześcijańskiej muzyki młodzieżowej. Obchody zakończył wernisaż wystawy w Muzeum Diecezjalnym połączony z wykładem ks. Piotra Paska pt. „Victoria veritatis XVII-wieczny obrazek – przyczynek do ikonografii św. Stanisława Szczepanowskiego”. Organizatorem tygodnia był Klub Inteligencji Katolickiej. Podobne tygodnie odbyły się również w Nowym Sączu i Mielcu. **js**

Na znak solidarności



Poczwórne święto

ZABRNE. 16 października Szkoła Podstawowa przyjęła imię Jana Pawła II. W ten dzień świętowano również 100-lecie istnienia placówki, a także poświęcenie sztandaru, pamiątkowej tablicy (na zdjęciu) oraz oddanie sali gimnastycznej. Uroczystości rozpoczęła Msza św., której przewodniczył bp Wiktor Skworec. – Przyjęcie przez szkołę imienia wielkiego Polaka Jana Pawła II jest zaszczytem i ogromnym wyzwaniem – mówiła podczas uroczystości Genowefa Dzięgiel, dyrektorka szkoły. – Mając tak znakomitego patrona o wiele łatwiej będzie nam wyznaczać sobie wielkie cele i spełniać misję szkoły. **ak**



MUSZYNA–GRUZJA. Dziewięćdziesiąt dzieci z Gruzji przyleciało 10 października do Polski. Na dwutygodniowy wypoczynek w Muszynie zaprosił je Marek Nawara, marszałek województwa małopolskiego. Podczas pobytu dzieci miały okazję zwiedzić np. Kraków, Krynicy i Szczawnik (na zdjęciu). Wzięły również udział w przygotowanych specjalnie dla nich konkursach, zajęciach sportowych, grze terenowej. Młodzi Gruzini, w wieku od 7 do 19 lat, pochodzą m.in. z Tbilisi i Gori. **js**

Euro-laury

BOCHNIA. Podczas VIII edycji europejskiego konkursu chórów, który odbył się w Abbeville we Francji, bocheński chór chłopięcy Pueri Cantores Sancti Nicolai, pod dyrekcją ks. prał. Stanisława Adamczyka, zajął wysokie trzecie miejsce. W tym prestiżowym konkursie zaprezentowały się najlepsze chóry z całej Europy. **js**

Chcemy zwiastować ludziom dobre nowiny

Medialne anioły



Rozmowa z **ks. Jackiem Miszczakiem**, odpowiedzialnym za programy katolickie w Małopolskiej Telewizji oraz dyrektorem ds. marketingowych i programów ewangelizacyjnych radia RDN Małopolska.

Ks. ANDRZEJ TUREK: Jak anioły trafiły do telewizji?

Ks. JACEK MISZCZAK: – Redakcja katolicka w telewizji powstała na podstawie umowy zawartej między Kurią Diecezjalną w Tarnowie a Małopolską Telewizją. Od 17 sierpnia br. telewizja transmituje Msze św. z bazyliki katedralnej w Tarnowie. W pierwszą niedzielę października swą premierę miał program „Niedzielne Anioły”. Jego gościem był wtedy biskup tarnowski Wiktor Skworc, który mówił m.in. o nadziejach, jakie wiąże z istnieniem programu.

Jakie są te nadzieje?

– Kiedy archanioł Gabriel zwiastował Maryi narodzenie

Chrystusa, była to radosna nowina dla świata. Chcemy, i taka jest wizja biskupa ordynariusza, aby „Niedzielne Anioły” zwiastowały telewidzom dobre nowiny z życia Kościoła powszechnego, tarnowskiego, a także z naszej codzienności. Poprzez te programy chcemy pokazywać dobro, które dokonuje się w wyniku współpracy człowieka z Bogiem. Staramy się pokazywać ludzi, sprawy i życie, których nie ma w stacjach komercyjnych. To jest nasz niewątpliwый atut. Jesteśmy otwarci na tematy. Można je nam podpowiadać choćby telefonicznie, dzwoniąc do kurii w Tarnowie pod numer 014 631 73 46, w każdy czwartek w godz. 8.00–9.00.



JOANNA SADOWSKA

Program ma charakter ściśle religijny?

– Tak. Jego istotą jest ewangelizacja. Temu służy rozmowa z zaproszonym gościem, reportaże o aktualnych wydarzeniach z życia Kościoła, felieton czy piosenka.

Jak i kiedy można was oglądać?

– Magazyn katolicki „Niedzielne Anioły” emitowany jest na antenie Małopolskiej Telewizji w każdą niedzielę o godz. 14.15–15.00. Można oglądać go także w Internecie na stronie: www.star.net.pl. Z listów, maili, które otrzymujemy, widać, że taki program jest potrzebny i że stale powiększa się grono jego odbiorców.

W diecezjalnym radio RDN Małopolska zajmuje się Ksiądz marketingiem i ewangelizacją. Czy nie jest to próba godzenia ognia z wodą?

– Cieszę się, że swymi medialno-menedżerskimi pasjami mogą służyć ludziom – mówi ks. Jacek Miszczak

– Takie są wyzwania współczesnych czasów. Owszem, jest to trudne, ale nie niemożliwe. Świadczą o tym choćby takie nasze inicjatywy, jak kanał RDN Religia. Kościół musi być obecny w medialnych przestrzeniach. Ludzie czekają na medialne dobre anioły.

A co osobiście daje Księdzu praca w mediach?

– Od dzieciństwa interesowałem się radiem, telewizją. Podczas wielu zorganizowanych w parafiach koncertów czy festiwalu Polonia Semper Fidelis w Dębicy nabrałem też doświadczenia menadżerskiego. Wszystko to mogę teraz spożytkować dla dobra ludzi, Kościoła i osobistej satysfakcji. ■

Kolejny misjonarz wyjechał z diecezji

Siła świadectwa

Już drugi w tym roku ksiądz diecezji tarnowskiej wyruszył na misyjny szlak.

Posłanie odbyło się 15 października w rodzinnej parafii ks. Grzegorza – Łososinie Górnej. Misjonarz będzie pracował w Ekwadorze, w Ameryce Południowej. – Misjami zainteresowałem się już w seminarium do tego stopnia, że kiedy byłem święcony wiedziałem, że będę



GRZEGORZ BROZEK

Ks. Grzegorz Dziedzic (z lewej) 15 października z rąk biskupa Wiktora Skorca przyjął krzyż misyjny

chciał jechać na misje – wyznaje ks. G. Dziedzic. Wcześniej w diecezji przepracował 3 lata, będąc wikariuszem w Niedomicach i w Jodłowej. Jak mówi, nie żał mu odejścia. – W kapłaństwie

właśnie chodzi o to, aby sobie prywatnie życia nie ustawić, a raczej pragnąć czegoś więcej niż świętego spokoju i mieć poczucie bycia narzędziem w Bożych rękach – mówi z uśmiechem. W homilii

bp Wiktor Skworc przypomniał, że siłą wierzących jest świadectwo. – Artyzm chrześcijańskiej egzystencji polega właśnie na tym, aby własnym życiem zaświadczać o wyznawanej prawdzie, o wierze, o Bogu. Księżo Grzegorz! Chrystus, poprzez swój Kościół, posyła cię, abyś na ekwadorskiej ziemi dawał jasne i czytelne świadectwo umiłowania Jezusa i każdego człowieka. Jako Kościół diecezjalny pragniemy Ci towarzyszyć, razem z Tobą dźwigać krzyż odpowiedzialności za dzieło misyjne Kościoła – powiedział w homilii biskup tarnowski. **gb**

Spoleczne uznanie często przywraca wiarę w siebie. Potrzebują go szczególnie osoby niepełnosprawne. **Pomocą może służyć sztuka.**

GRZEGORZ BROZEK



Dla niepełnosprawnych i sprawnych wspólne zajęcia to także dobra zabawa

Integracyjny teatr muzyczny

Na pełnosprawną nutę

Od sierpnia w Starym Sączu trwają warsztaty integracyjnego teatru muzycznego. – Wymarzyłam sobie ten teatr i udało się zdobyć na to fundusze. Niepełnosprawni intelektualnie nasi podopieczni realizują się, występując na scenie, to ich dowartościowuje, daje im poczucie, że są usługują na uznanie – mówi Zofia Wcisło, prezes Stowarzyszenia na

Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo”. W spektaklu muzycznym na scenie wystąpi 15 podopiecznych Stowarzyszenia i 10 gimnazjalistów z miejscowej, prywatnej szkoły. Wśród nich są Dagmara Zych i Gosia Szewczyk. – Wspólna praca, próby z niepełnosprawnymi potrzebne są zarówno im, jak i nam samym, bo to nas rozwija. Uczymy się drugiego człowieka – mówią.

Cotygodniowe zajęcia prowadzi Halina Wąsowska-Schirmer. – Terapia przez sztukę to nie bajka, to rzeczywistość. Na spotkaniach sami wspólnie tworzymy scenariusz spektaklu, wykorzystujemy pomysły dzieci, ich uzdolnienia. To daje im głębokie poczucie, że tworzą, że coś od nich zależy – mówi. Kiedy skończą próby, pokażą, co potrafią, na scenie. – Występy

publiczne ważne są dla postrzegania niepełnosprawnych w naszym środowisku, ale też dla nich samych, dla ich wiary w siebie. Chciałabym, aby szczytem marzeń nie była dla niepełnosprawnych renta socjalna, ale praca, zatrudnienie. Trzeba pokazywać i przekonywać, że niepełnosprawni wiele potrafią, a im dać wiarę w siebie – dodaje Zofia Wcisło. **gb**

Ekologia bez rozgłosu

Prometeusz czy Syzyf?

Kilka lat temu Stanisławowi Smoleniowi z Porąbki Uszewskiej zaczęły przeszkadzać śmieci leżące przy drodze. Postanowił zrobić z tym porządek.

Porąbka Uszevska jest wsią agroturystyczną. Porządek i schludność w takim przypadku to rzeczy szczególnie istotne. – Zbliżał się konkurs na najbardziej zadbaną wieś w gminie. Jednego wieczoru z kolegą załatwiliśmy i zamontowaliśmy przy drogach 50 koszy – mówi S. Smoleń. Od 6 lat dwa razy w tygodniu jako

wolontariusz zakłada zieloną kamizelkę i objeżdża wieś na rowerze, opróżniając kosze, których dziś jest ponad 100. W nich najczęściej miejsca zajmują pozostałości po dziecięcych laskociach, chipsach, cukierkach, etc. – Wszystkie dzieci w szkole już wiedzą, do czego służą kosze. Wieś jest coraz ładniejsza, a ludzie sami zgłaszają się, żeby przed ich domem postawić kosz, choć na początku zdarzało się, że niektórzy mówili: „Staszkowi odbiło” – opowiada pan Stanisław. Po kilku latach mieszkańcy sami pilnują porządku. To Smolenia bardzo cieszy. Podobnie jak i to, że w ślad Porąbki poszło kilka okolicznych miejscowości. Dziś jego zmartwieniem jest fakt, że – jak mówi, pokazując kolana – silnik w jego pojeździe trochę odmawia posłuszeństwa. Władze obiecały zatem wesprzeć ekologię w Porąbce wózkiem elektrycznym. **gb**

Stanisław Smoleń dwa razy w tygodniu objeżdża wieś na rowerze i opróżnia kosze



GRZEGORZ BROZEK

Diecezjalny konkurs recytatorski

Młodzi do piór!

Nie chowaj swego wiersza do szuflady, tylko **zgłoś się na diecezjalny konkurs recytatorski.**

Już po raz 28. Wydział Duszpasterstwa Młodzieży tarnowskiej kurii organizuje diecezjalny konkurs recytatorski. Tym razem będzie w nieco zmienionej formie. – Nie sięgamy do dzieł znanych twórców, ale zachęcamy młodzież piszącą wiersze, aby

odważyła się pokazać i zaprezentować swoje własne utwory – mówi ks. Paweł Płatek, dyrektor wydziału. Inspiracją do zmiany formuły konkursu były słowa Ojca Świętego Benedykta XVI skierowane do młodych w Sydney: „Co wy pozostawicie następnemu pokoleniu? Wyzwólcie te dary! Sprawcie, aby mądrość, intelekt, siła, nauka i pobożność stały się znakami waszej wielkości!” – Wielu młodych swoje doświadczenie religijne i przeżycie spotkania z Bogiem układa w strofy wiersza. Często te niejednokrotnie wartościowe utwory skazane są na zapomnienie, a mogłyby być dla innych odkryciem i inspiracją. Konkurs daje im tę szansę – dodaje ks. dyrektor. Więcej informacji oraz zgłoszenia na konkurs przyjmowane są w Wydziale Duszpasterstwa Młodzieży, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów, tel. 014 631 73 90.



JOANNA SADOWSKA

Niech wyśpiewa, co komu w duszy gra



JOANINA SADOWSKA

www.biblos.pl

Hip-hop na katechezie?

Czy religia może być cool, a na katechezie jest miejsce na hip-hop? To pytania, na które odpowiedź znajdziemy w najnowszej publikacji Biblosu.

W ramach serii teolingwistyka, pod redakcją Renaty Przybylskiej i o. Wiesława Przyczyny ukazała się książka pt. „Język katechezy”. Publikacja dotyczy nie tylko miejsca języka religijnego we współczesnej polszczyźnie, ale również porusza temat wprowadzenia języka potocznego do katechezy oraz kwestii, jakim językiem mówić o Bogu młodym ludziom. Publikację otrzyma od nas pięcioro Czytelników wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji: tel. 014 626 15 50, w poniedziałek 27 października, w godz. od 11.00 do 11.15. **js**

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Jakiej odpowiedzi udzielił Jezus uczonemu w Prawie, próbującemu wystawić Go na próbę. Sprawdzmy, badając swoje sumienia, czy rzeczywiście uznajemy Boga w naszej życiowej praktyce za bezwzględnie najwyższe dobro, któremu jesteśmy gotowi wszystko podporządkować, oraz sprawdzmy, czy sprawy bliźnich uznajemy przynajmniej za równie ważne, jeśli nie ważniejsze niż własne. Tylko w takim wypadku możemy być pewni, że jako uczniowie Jezusa spełniamy Jego oczekiwania wobec nas. ■



ARCHIWUM ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Ćwiczenia z funkcjonariuszami Straży Granicznej

Bóg, Honor, Ojczyzna

Stuletni młody „Strzelec”

Dyscyplina, ćwiczenia fizyczne i paramilitarne w tymbarskim „Strzelcu” to nie tylko kultywowanie tradycji, ale krok w **dobrą przyszłość – osobistą i społeczno-państwową.**

Tradycje Związku Strzeleckiego w Tymbarku sięgają roku 1913. Pierwszym prezesem 26. Polskiej Drużyny Strzeleckiej był ks. Stanisław Płonczyński. Drużyna reaktywowana została w 1993 roku. – Istotą funkcjonowania Związku Strzeleckiego jest kultywowanie tradycji niepodległościowych w myśl zawołania Bóg, Honor, Ojczyzna oraz przygotowanie młodzieży do służby państwowej, przede wszystkim w formacjach mundurowych – mówi młodszy inspektor Robert

Nowak, dowódca jednostki. W Tymbarku do „Strzelca” należy 40 chłopców i dziewcząt. Jest też grupa Orłąt, czyli nastolatków w wieku od 12 do 15 lat. – Szkolenia w szczególności obejmują: terenoznawstwo, musztrę, zagadnienia z zakresu obrony cywilnej i ochrony przeciwpożarowej, taktyki czarnej i zielonej, strzelectwa sportowego, łączności, szkolenia sanitarnego i fizycznego oraz logistyki – wylicza R. Nowak. Szkoleniem wojskowym zajmuje się Karpacki Oddział Straży Granicznej. – „Strzelec” jest jak wojsko. Tych, którzy się tym pasjonują, ewidentnie rozwija, uczy odpowiedzialności, dyscypliny, wytrwałości – mówi dowódca plutonu Mariusz Odziomek, uczeń 3 klasy miejscowego zespołu szkół. „Strzelec” bywa też wprowadzeniem w dorosłe życie. – Często nasi członkowie zawodową przyszłość wiążą ze Strażą Graniczną, Wojskiem Polskim czy Zawodową Strażą Pożarną. Możemy przysłużyć się społeczeństwu i ojczyźnie – dodaje Robert Nowak. **gb**

W obronie ciszy i spokoju

Konfederacja mielecka

Hałas o natężeniu 80 decybeli powoduje rozdrażnienie. 90 decybeli, odgłos jadących ciężarówek, szkodzi zdrowiu. W Mielcu tak ma być.

Mieszkańcy ul. Konfederackiej w Mielcu oflagowali pobocze pobliskiej, równoległej ul. Jana Pawła II, głównej drogi wylotowej w stronę Tarnowa, bo mają dość hałasu i ignorowania ich postulatów. Chcą, aby władze postawiły ekrany akustyczne. Jak zauważył Józef Świśt z rady osiedla, rada pisała do prezydenta miasta już w połowie 2007 roku i nie doczekała się w tej sprawie odpowiedzi. Dlatego ludzie oflagowali drogę. Tym bardziej że jedna jej połowa została już w fazie budowy jezdni wyposażona w ekrany, a druga nadal ich nie ma, a badania

inspektoratu ochrony środowiska pokazują, że normy hałasu zostały przekroczone. Prezydent Mielca Janusz Chodorowski mówi, że są ulice, na których sytuacja jest jeszcze gorsza. Tam na razie przewidziane są inwestycje związane z wyciszeniem. Konfederacka musi czekać. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

Na poboczu drogi mieleckiej wywiesili kilka transparentów



MACDALENA RZEPKA

Tarnów – pierwszy niepodległy

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. 31 października 1918 roku o godzinie 7:30 rano Tarnów był wolnym miastem. Już dzień wcześniej formalnie zadeklarowało ono przynależność do rodzącego się państwa polskiego. **Niepodległość zaczęła się w Tarnowie.**

tekst

MAGDALENA RZEPKA

publicystka, pedagog

Dokładnie w 90. rocznicę wydarzeń, które miały miejsce z 30 na 31 października 1918 roku, w Tarnowie odbędzie się ogólnopolska inauguracja obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Honorowym gościem uroczystości będzie Lech Kaczyński, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Do udziału w tym wielkim święcie władze miasta zapraszają wszystkich tarnowian i mieszkańców regionu.

Pierwszy bez dwóch zdań

Prawo Tarnowa do nazywania się pierwszym niepodległym polskim miastem udowodnił Kazimierz Bańburski, tarnowski historyk. Wyniki swoich badań przedstawił ostatnio m.in. podczas międzynarodowej sesji naukowej pod hasłem „Rok 1918 – Młoda Europa”, zorganizowanej w Tarnowie 9 października. Jego ustalenia potwierdził, mimo wcześniejszego sceptycyzmu, prof. dr hab. Andrzej Chwalba, historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Tarnów był na pewno pierwszym miastem niepodległym, tzn. tym pierwszym miastem, które w sposób bezprecedensowy, jasny, klarowny powiedziało, że chce być częścią nowego państwa, które się dopiero rodziło” – stwierdził.

Bez jednego wystrzału

30 października 1918 roku na godzinę 18.00 burmistrz Tarnowa Tadeusz Tertil zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Jego celem było podjęcie historycznej decyzji streszczającej się w zdaniu: „Rada Miasta oświadcza, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu





JOANNA SADOWSKA

Kwatera powstańców na Starym Cmentarzu w Tarnowie to wymowny znak niepodległościowych tradycji miasta. Po lewej: W sierpniu jeden z historycznych „Spacerków po Tarnowie” prowadził szlakiem niepodległości pod Grób Nieznanego Żołnierza

warszawskiego i że organowi rządowemu utworzonemu przez Radę Regencyjną da posłuch”. Deklaracja ta była co prawda o dwa dni późniejsza niż rezolucja niepodległościowa Polskiej Komisji Likwidacyjnej, utworzonej w Krakowie (zresztą z udziałem tarnowian: W. Witosa i T. Tertila), ale tarnowianie szybciej niż krakowianie wyzwolili miasto od wojsk austriackich.

Przejęcie władzy odbyło się bardzo sprawnie, ponieważ zostało wcześniej starannie przygotowane. Dowódcy tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej i polscy oficerowie służący w armii austriackiej prowadzili negocjacje z oficerami austriackimi, sondując ich nastroje i gotowość do opuszczenia miasta. – W efekcie – jak opowiada Kazimierz Bańburski – w nocy z 30 na 31 października żołnierze 20. pułku piechoty oraz „Peowiacy” opanowali i obsadzili patrolami dworzec kolejowy, banki, pocztę oraz urzędy: telegraficzny, żandarmerii, policji, a na końcu starostwo. Żołnierzy austriackich rozbrojono bez walki. Bardzo szybko zorganizowano dla nich transport. Wyplącono im gaże i żołd, zaprowiantowano i wsadzono do pociągów. Austriacki generał przekazał dowództwo tarnowskiego garnizonu pułkownikowi Kajetanowi Amirowiczowi, najstarszemu rangą oficerowi Polakowi. Według relacji uczestnika tamtych zdarzeń, majora Wojciecha Piaseckiego, 31 października o godzinie 7:30 Tarnów był w rękach polskich władz wojskowych i cywilnych.

Głuchy wymowny telefon

Jest i anegdota pół żartem, pół serio pokazująca determinację „Peowiaków”, którzy przejmowali kolejne tarnowskie urzędy. Kiedy polska delegacja cywilna zjawiała się u starosty, który reprezentował rząd wiedeński, i publicznie ogłosiła przejęcie władzy przez państwo polskie, starosta zweekał z podporządkowaniem się nowej władzy. Stał przy aparacie telefonicznym i oczekiwał wiadomości z Krakowa, czy tam nastąpił już przełom. Otrzymywał odpowiedź, że na razie nic się nie dzieje, więc tym bardziej nie powinno się dziać w mniejszym Tarnowie. W końcu oficerowie POW zdecydowali, że przerwą łączność z Krakowem. Kiedy telefon zamilkł, urzędnik poddał się decyzjom władz powstałych w mieście.

Będzie się działo!

Główne uroczystości rocznicowe odbędą się w Tarnowie 30 października, ale obchody 90-lecia odzyskania niepodległości trwają właściwie przez cały październik, a zakończą się w połowie listopada. – Uroczystościom towarzyszą działania edukacyjne, konkursy i wystawy, przygotowywane przez Urząd Miasta Tarnowa, organizacje pozarządowe, szkoły czy środowiska kombatanckie – mówi Maria Zawada-Bilik, kierownik Biura Promocji Miasta. – Podczas głównych obchodów spodziewamy się wielu gości, ale bardzo zależy nam na licznych udziałach mieszkańców, bo to przede wszystkim ich święto. 30 października tarnowianie będą mogli wziąć udział w uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza i w koncercie plenerowym na rynku. Spodziewamy się, że w tych dwóch miejscach będzie gościł także prezydent Lech Kaczyński, który ma również

uczestniczyć w uroczystej sesji połączonych Rad Miasta i Powiatu. W czasie tego posiedzenia zostaną m.in. wręczone Nagrody im. Tadeusza Tertila, w tym roku za najlepszą pracę licencjacką i pracę magisterską na temat Tarnowa lub powiatu tarnowskiego. ■

Miasto i ludzie z charakterem



RYSZARD ŚCIAGAŁA,

PREZYDENT TARNOWA

– Nasi poprzednicy sprzed 90 lat wykazali się odwagą i patriotyzmem. Umieeli docenić wagę wydarzeń,

kóre przyniosła historia. Wybrali właściwie. Dzięki temu my, współcześni mieszkańcy miasta burmistrza Tadeusza Tertila, możemy być dumni z naszej historii, z tego, że byliśmy pierwszym niepodległym miastem. Dlatego to właśnie w Tarnowie zostaną zainaugurowane ogólnopolskie obchody Święta Niepodległości. Dla Tarnowa i dla mnie, jako prezydenta miasta, ważnym wydarzeniem jest wizyta głowy państwa. Do tej wizyty przygotowujemy się od wielu miesięcy. Chcemy dać świętu właściwą oprawę, adekwatną do rangi wydarzeń sprzed 90 lat. Chcemy pokazać, że Tarnów to miasto szczególne, podobnie jak jego mieszkańcy. Chcemy, by tarnowianie byli dumni z tego święta i ze swojego miasta.



KAZIMIERZ BAŃBURSKI,

HISTORYK, STARSZY KUSTOSZ MUZEUM OKRĘGOWEGO W TARNOWIE

– Do miana pierwszego niepodległego miasta mogły

konkurować właściwie tylko trzy ośrodki: Tarnów, Kraków i Cieszyń. Tarnów wyprzedził jednak tamte dwa. Był wolny od wojsk austriackich 31 października o godz. 7.30. Kraków pozbył się Austriaków kilka godzin później – między 10.00 a 14.00. W Cieszynie natomiast wcześniej ogłoszono deklarację niepodległości, ale przewrót wojskowy nastąpił w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku. Tarnowianie byli niezwykle odważni. Już w 1916 r. przemianowali główną ulicę miasta z Krakowskiej na Niepodległości. W tym czasie o tak demonstracyjnych aktach w Galicji jeszcze się nie śniło. Zaś w styczniu 1918 r. Rada Miejska uchwaliła pierwszą tarnowską rezolucję niepodległości. Domagała się w niej złączenia Królestwa Polskiego z Galicją i włączenia do państwa polskiego Śląska Cieszyńskiego.

Program uroczystości 90. rocznicy odzyskania niepodległości

30 października – INAUGURACJA OGÓLNOPOLSKICH OBCHODÓW 90. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI Z UDZIAŁEM PREZYDENTA RP LECHA KACZYŃSKIEGO

godz. 16.00 – uroczysta Sesja Rady Miejskiej i Rady Powiatu Tarnowskiego w Sali Lustrzanej

godz. 17.15 – uroczystości patriotyczne przed Grobem Nieznanego Żołnierza

godz. 18.15 – Kantata tarnowska „Pierwsze Niepodległe” – koncert plenerowy na tarnowskim rynku

9 listopada – 94. ROCZNICA BITWY POD ŁOWCZÓWKIEM

godz. 12.00 – Cmentarz Legionistów w Łowczówku

11 listopada – OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

godz. 12.00 – Msza św. za Ojczyznę i uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza



PANORAMA PARAFII pw. NMP Częstochowskiej w Słopicach Górnych

Życia dar



Proboszcz jest przekonany, że **kiedyś w Polsce rządzić będą słopiczanie.**



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TUREK

Bogaci w talenty

W pewnej mądrej książce wyczytałem, że zapowiadacz pogody należy do zawodów podwyższonego ryzyka. Często otrzymuje listy z wyzwiskami, pogrozkami i groźbami osobistej zemsty, kiedy prognoza ładnej pogody się nie sprawdzi. Jakoś to chyba rozumiem. Planując odwiedzić Słopic, obejrzałem pogodową prognozę: kapala obietnicą słoneczności złotopolskojesiennej. Zamiast tego wilgotna mglistość skutecznie przesłoniła słopiczańskie widoki Beskidu Wyspowego. Szkoda. Co prawda widoków w Słopicach akurat nie było, ale perspektywy tak. Te są tam zawsze, niezależnie od pogodowych kapryśków.

Parafię w Słopicach Górnych erygowano w 1981 r. Wyodrębniła się ona ze słopiczańskich wspólnoty pw. św. Andrzeja Ap. Najpierw, w 1979 r., pojawiła się tam kaplica. W latach 80. ubiegłego wieku zastąpił ją duży piękny kościół. Świątynia jest dumą parafian. Wierni budowali ją z ofiarnością i właściwą sobie zaradnością, bo słopiczanie mają sporo Bożych talentów, zwłaszcza budowlano-stolarskich. Ich kościół zresztą nadal pięknieje. – Dokonujemy małej przeróbki dolnych pomieszczeń, żeby były jeszcze bardziej funkcjonalne – informują mężczyźni, których zastaję wprawnie przerzucających murarską „malte”.



Okazała świątynia to znak ofiarnej wiary parafian

PO LEWEJ: Ołtarz z pierwszej kaplicy przypomina o ciągłości zbawczych dziejów

PONIŻEJ: Ludzie nie szczędzą swej pracy i talentów, aby wciąż doskonalić wygląd i funkcjonalność kościoła

Nie stoją poza

Proboszcz zapewnia, że wiara ludzi jest mocna, a religijność autentyczna, żywa i bez jakichś egzaltacji. W parafii około 70 chłopców służy Bogu przy ołtarzu, modli się tu ponad 20 róż Żywego Różańca. Wspólnota wydała 16 kapłanów, 11 zakonnice, 4 misjonarzy. – Chciałbym też podkreślić, że praktycznie nie ma u nas ludzi stojących poza kościołem podczas nabożeństw – cieszy się proboszcz.

Dzieci to chluba

Parafia liczy 1200 wiernych. Nie grozi jej żaden kryzys demograficzny. Przeciwnie. Słopic, bogate w rodziny wielodzietne, cieszą się największym w kraju, a pewnie i Europie, przyrostem naturalnym. Dzieci są tam prawdziwą chlubą. Miejscowi mają wielki szacunek dla świętego daru życia. – Liczni i mocni słopiczanie są obecni w wielu zakątkach Europy, a nawet poza nią. I oczywiście w kraju. Myślę, że kiedyś nasi ludzie nie tylko będą budować domy i autostrady w Polsce, ale też rządzić krajem – mówi proboszcz.

Ks. Andrzej Turek

Zdaniem proboszcza



– Parafian charakteryzują pracowitość, przywiązanie do wiary, Kościoła, ojczyzny oraz pietyzm

dla daru życia. Od wielu młodych matek słyszę, że jeśli w rodzinie jest tylko jedno dziecko, to rodzina ta będzie niepełna, jakby okaleczona. Znana i ceniona jest sumienność i życiowa zaradność naszych ludzi. Nie szczędzą ich własnej parafii. Przed 30 laty ks. Jan Orlof, pierwszy proboszcz, prosił ludzi, żeby postawili kościół. I tak zrobili. Następny, ks. Michał Smolik, prosił o wieżę. I zrobili. Także gdy ja o coś tylko poproszę w sprawach kościelno-parafialnych, ludzie zawsze przychodzą i to robią, bez ociągania się czy jakichś dywagacji. Jestem zbudowany postawą parafian; ich ofiarnością, umiejętnościami, szacunkiem dla kapłaństwa. Korzystając z łam „Gościa”, chcę im publicznie podziękować: Niech Bóg pomnoży wszelkie wasze dobra duchowe i materialne. **Ks. Antoni Węc**

Ur. 11 IX 1957 r. w Dąbrowie Tarnowskiej, pochodzi z Żelazówki. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1982. Posługiwał w Szywnaldzie, Borkach k. Szczucina, w Tarnowie, gdzie przez 9 lat był kapłanem w szpitalach. Od 1999 r. jest proboszczem w Słopicach Górnych.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00. CODZIENNIE: 6.30, 17.00 (środa z nowenną do Maryi Jasnogórskiej).

ODPUST: niedziela przed 26 VIII ku czci NMP Częstochowskiej.